Musimy się przebudzić

Trzecia, ostatnia część rozmowy z holenderskim pisarzem, mistykiem, filozofem i religioznawcą, autorem ponad dwudziestu książek, Marcelem Messingiem

Skąd wzięło się powiedzenie: „Jesteś światłem w świetle”? (Uwaga! Pytanie pomocnicze, nie znajdujące się w zapisie filmowym i sformułowane przez redakcję NS w związku z podziałem całości wywiadu na trzy części).

- Słowo „Chrystus” było i jest często używane i nadużywane do różnych celów. Zostało ono zawłaszczone przez różne grupy, kościoły i instytuty. Dla mnie Chrystus to Światło przenikające całe Uniwersum (Wszechświat). Przekazy dotyczące początku stworzenia mówią: **na początku było Światło, Słowo** - w Indiach znane jako pradźwięk **AUM.**

Ewangelia wg św. Jana mówi, iż *na początku było Słowo,* a początkiem jego była Cisza. Słowo znaczy też, że w momencie, kiedy pradźwięk tworzy Uniwersum, uczestniczy w tym Światło.

Kiedy z chaosu, jeszcze czegoś niewidzianego, co nie ujrzało Światła, powstaje Kosmos, wtedy rodzi się też porządek. Światło. Chrystusem chciałbym nazwać Światło, które jest inteligencją przenikającą cały Kosmos. Bywa ono także nazywane Synem.

Ojciec jest prasiłą objawiającą się przez Światło, poprzez Chrystusa, Syna nazywanego też Synem Człowieczym. Każdy jest tym Światłem, każdy jest więc tym synem lub córką, bo nie chodzi tu o płeć, lecz o ukazanie pokrewieństwa, pochodzenia. Ojciec jest siłą dającą życie, a Syn, Światło to manifestacja stworzenia.

Matka, niekiedy zwana Sofią lub Mater, to materia. Materia jest więc siłą żeńską. **Lao Tsy** określił ją jako *Matkę tysiąca rzeczy,* poprzez którą objawia się Tao.

Mamy więc Ojca, Syna i Matkę, mówi się także o Duchu Świętym. Pojęcie to też jest nadużywane i niewłaściwie rozumiane. Często myśli się o gołębicy, która sobie gdzieś tam fruwa. Przyznaję, że to piękny symbol, gdyż ta **latająca gołębica uosabia wszechobecność duchowej energii w materii.**

Weźmy na przykład słowo *informacja,* które zawiera człony *in i forma.* W formie zawarte jest światło, inteligencja, świadomość, siła duszy. Całe stworzenie opiera się na sile energii duchowej, inteligencji i Świetle, na Miłości.

W momencie, kiedy znajdujemy się w chaosie, lub kiedy mamy do czynienia z Upadłymi Stróżami, kiedy jesteśmy w coś wciągani, nadal ponosimy odpowiedzialność za nas samych. Zawsze możemy powiedzieć naszym żądzom *dosyć!* W momencie, gdy gubimy się i dajemy się wciągnąć w wir, zapominamy, kim jesteśmy.

Od pradawnych czasów gnoza zadaje następujące pytania: Skąd pochodzisz? Gdzie jesteś? Dokąd podążasz? Pytania te stawia nie tylko zachodnia, czy wschodnia gnoza. Są one obecne we wszystkich kulturach - u Indian, u aborygenów, u Tybetańczyków, w islamie...

Pochodzimy od światła

Stare mądrości mówią: pochodzisz od Światła, jesteś księżniczką, księciem, jesteś dzieckiem gwiazd i zapomniałeś, dlaczego się tutaj znalazłeś. Jesteś w drodze, odkrywasz, zostajesz wtajemniczany. Napotykasz też na przeszkody. Na przykład, na działanie Upadłych Stróżów. Ponieważ nie znamy i nie mamy wglądu w całość istnienia, nie wiemy, jaka jest ich ostateczna rola. Być może okaże się w końcu, że sygnowane przez nie działanie było pomocną siłą w

uczynieniu tego ważnego kroku.

Jesteśmy ograniczeni i nie możemy widzieć całości. Powinniśmy więc uważać z dzieleniem ludzi na absolutnie dobrych i absolutnie złych. Wszystko pozostaje we wzajemnej zależności, należy zatem szukać złotego środka, drogi, która poprowadzi nas z powrotem do Światła.

W filozofii chrześcijańskiej - nie mam tu na myśli tradycji Kościoła - w gnozie centralne miejsce zajmuje Światło, nazywane też Chrystusem w nas. Wiadomo, że w naszym ciele, precyzyjniej: w naszym sercu, a mówiąc jeszcze dokładniej: u szczytu prawej komory obecne jest skoncentrowane światło. Można by powiedzieć, że serce jest czakramem słońca. To skoncentrowane światło czeka na to, aby ogarnąć sobą całe ciało, rozpłynąć się po nim. Bardzo ważną rolę w tym procesie odgrywają hormony. W momencie, gdy nasza grasica (thymus) uaktywnia się, może ona przekazywać, transportować światło po całym ciele. Jeśli proces ten napotyka na przeszkody, np. wskutek działania HAARP, niewłaściwego odżywiania się lub istnienia siatki elektromagnetycznej, wtedy hormon - nie mogą służyć Światłu. Pierwiastek Chrystusa w nas, w prawej komorze serca, nazwany też *wewnętrznym Betlejem* (w języku hebrajskim *bethellehem* dosłownie oznacza *miejsce, gdzie otrzymuje się pokarm),* jest Światłem i rozprowadza go. Wszystko to dzieje się po to, aby w sposób naturalny, przy pomocy Światła, Chrystusa w nas, nasze ciało fizyczne przetransformować na ciało świetlne.

Nasze ciało świetlne, nasz boski potencjał jest ponad czasem i przestrzenią śmierć go nie dotknie. Możemy wznieść się ponad nią. By to odkryć, zbędne jest laboratorium, gdyż ta wiedza tkwi w naszym wnętrzu i musimy z niej korzystać. Mamy więc pełne ręce roboty.

Nawet w bajkach jest o tym mowa. Czerwony Kapturek musi najpierw przejść przez skórę zwierzęcia, wilka, aby na nowo, na innym poziomie powrócić do życia. Królewna Śnieżka została uśpiona w materii, w szklanej skrzyni, w języku greckim *kibotos,* tzn. w ciele. **Spisz, aby zostać obudzonym przez pierwiastek Światła, księcia w tobie, przebudzić się dzięki pocałunkowi i podążać dalszą drogą ku gwiazdom.** W opowieściach pewnej gnostyckiej grupy z Bliskiego Wschodu, jest mowa o księciu i księżniczce. Podróżują oni w materii i zapomnieli skąd pochodzą. Żyją w przekonaniu, że to, co widzą, to jest wszystko, aż do momentu, gdy dociera do nich przekazana przez matkę wiadomość od ojca: - *Człowieku, przebudź się i przypomnij sobie kim jesteś.* To samo słyszymy w przypowieści o synu marnotrawnym. Jego pobyt wśród świń doskonale wyraził **Hieronim Bosch.** Na obrazie tego malarza syn marnotrawny ma na jednej nodze but, tzn. jedną nogą stoi, jest jeszcze w świecie, w materii, a na drugiej pantofel, co oznacza chęć powrotu do domu. Obecność świń uzmysławia nam, jak głęboko jesteśmy związani ze światem materialnym.

Największym misterium, o którym mówi gnoza, jest to, że człowiek - bez jakiejkolwiek ingerencji z zewnątrz poprzez klonowanie czy też zmiany dokonywane w DNA w laboratoriach - nosi w sobie, w szczycie prawej komory serca, najwyższą tajemnicę. W *Mundaka Upaniszad* z Indii powiedziane jest dosłownie: *w komorze serca mieszka Brahman, Absolut.*

W momencie uaktywnienia tej energii ulegają zmianie wszystkie procesy hormonalne i cała nasza świadomość. Prawa i lewa półkula mózgu krzyżują się i łączą w czaszce, miejscu nazywanym Golgotą *(Gulgulta* znaczy w języku aramejskim *czaszka* i *miejsce czaszki).* Tam dochodzi do integracji, scalenia w świadomość Chrystusa. Z grobu starego ciała powstaje wtedy nowy człowiek pełen światła. Ten nowy człowiek nosi, według filozofii hermetycznej, kaduceusz z dwoma wężami, gdyż przez kanał kręgowy przechodzi układ nerwowy w kształcie podobnym do dwóch wężów, który łączy kość krzyżową (sacrum) z częścią międzymózgowia (thayamus), zwaną komnatą nowożeńców. Ta część mózgu spełnia niezmiernie ważną funkcję i ma wpływ m.in. na rytm serca i temperaturę ciała. W tradycji Katarów wyrażano ten proces porównaniem

przeobrażenia gąsienicy w motyla. **Święty Paweł,** który też był wtajemniczonym, pisał do Koryntian, iż zmiana ta zachodzi *w jednym momencie.*

Proszę to sobie wyobrazić. Częstotliwość Ziemi wzrasta, częstotliwość pasa fotonowego Plejad wzrasta i wysyła ogromne prądy świetlne w naszym kierunku, erupcje Słońca przekazują nam ogromne ilości energii duchowej, człowiek żyje zdrowo, próbuje nie jeść mięsa, żyć świadomie, w równowadze emocjonalnej, stara się jak najmniej myśleć negatywnie. Wszystko to ma ogromne konsekwencje dla ciała i ducha. Odkrywamy fundament naszego bytu, o którym mówił Jezus, Budda oraz wielu innych świętych i proroków. Ja nazywam to najczęściej pierwiastkiem Chrystusa w skali makro, czyli kosmicznej i w skali mikro - w naszym sercu.

Katarowie, nazywani także tkaczami, gdyż w okresie prześladowań ukrywali się u tych rzemieślników, tłumaczyli znaczenie tkania *ciała świetlnego.* Ciało to nazywali *świetlistą* lub *gwiezdną szatą.* Przepowiedzieli oni, że powrócą za 700 lat i że nie tylko na nowo zazieleni się drzewo laurowe, lecz powróci też gnoza i wiedza o pochodzeniu człowieka, o możliwości postawienia tego najważniejszego kroku i wzniesienia się ponad biologiczną ewolucję. **Człowiek z gąsienicy stanie się motylem.**

Proszę przyjrzeć się gąsienicy. Kiedy komuś, kto nigdy nie widział motyla, powie się, że powstanie on właśnie z „tego czegoś”, trudno mu będzie w to uwierzyć. Tak samo trudno nam uwierzyć, kim jesteśmy, a ja całym sobą wiem, że to nasz prawdziwy cel. Różne siły próbują ten proces zahamować, bo jeżeli zakończy się on sukcesem, nie będą już miały wpływu na nas, **będziemy ponad nimi.** Nie ma tu jednak mowy o żadnej hierarchii. Takie myślenie jest błędne. **Dla żyjącego Miłością hierarchia, a tym samym schemat piramidalny, nie istnieje.** Nikt więc niczego nie musi się obawiać. W czasie tego programu mówiłem o pewnych wydarzeniach i osobach, ale nie w celu zaszkodzenia komukolwiek, lecz po to, aby uświadomić, ujawnić, co się obecnie dzieje na Ziemi.

Optymalnie i najpiękniej byłoby, gdybyśmy stawiając ważny krok w ewolucji, wykonali go wspólnie z tymi, którzy dotychczas chcą temu zapobiec. Jest to możliwe tylko wtedy, gdy będziemy próbowali to uczynić prawdziwie i szczerze oraz żyjąc Światłem. Światło przyciąga światło, a ciemność przyciąga ciemność. **Światło ma to do siebie, że zakorzenia się w ciemności i rozjaśnia ją od środka.**

Ewangelia wg św. Jana mówi, że Światło przyszło do ciemności, lecz ciemność jeszcze go nie pojęła. Ciemność nie widzi jeszcze, co się dzieje, nie widzi, że Światło mówi: *Chodź za mną.* Każdy ma jednak wolność wyboru. Może powiedzieć: *nie.*

Życzyłbym każdemu, aby powiedział: *tak.* To umożliwia transformację, która jest przed nami wszystkimi. W historii ludzkości pojawia się więc wyjątkowa możliwość: dojrzeć i zrozumieć, że mamy cel i możliwość realizacji tego, kim jesteśmy - istotami Światła.

Chrystus mówił: *Nie lękaj się.* Nie lękaj się. Wcześniej czy później musimy pożegnać się z ciałem, z powodu choroby czy też starości. Idźmy więc drogą Światła. Chciałbym jeszcze dodać, że nasz krok ma także wielkie znaczenie dla zwierząt, które obecnie tak bardzo cierpią. Wszystko nosi w sobie potencjał Światła-Miłości. My, istoty ludzkie, jesteśmy zdolni do refleksji, uświadomienia sobie tego. Zwierzęta znajdują się pomiędzy człowiekiem a światem minerałów, który też nosi w sobie ten potencjał. Możemy go doświadczyć dotykając ich.

Mind Control - kontrola umysłu

Wróćmy raz jeszcze do przemysłu farmaceutycznego. Przyglądając się bliżej grze, o jakiej mówiłem wcześniej, napotyka się ciągle te same nazwiska. Pewne rodziny mają wszystko w swoich rękach. Spotykamy je zarówno w przemyśle farmaceutycznym, jak i zbrojeniowym.

Budda mówił o głodnych duchach. Jeśli ktoś marzy o milionie, być może stanie się milionerem. Ale często jest to niewystarczające i pragnie się zostać multimilionerem, potem miliarderem i tak bez końca. Prawdziwy pokój nastaje wtedy, gdy stajemy się szczęśliwi z racji tego, kim jesteśmy, a nie ile posiadamy. Widzimy więc, że wszystkie te ogromne i wpływowe koncerny farmaceutyczne, przemysł zbrojeniowy czy przemysł spożywczy są zdominowane przez kilka rodzin, które próbują osłabiać człowieka szkodliwymi produktami żywnościowymi czy też ideami, albo praniem mózgu. Docierają one do nas przez media, bo i media coraz częściej są własnością paru ciągle tych samych ludzi. Wszystko po to, aby uniemożliwić ludzkości przebudzenie się.

Mówi Pan o kontroli umysłu (Mind contro/)?

- Tak, jest to kontrola umysłu. Jeśli zbada się media w Stanach Zjednoczonych, to okaże się, że są one w rękach trzech -czterech nazwisk. W Holandii istnieje jeszcze trochę więcej wolności, są też odważni dziennikarze, którzy nie dają się przekupić. Europa jednak zaczyna upodabniać się do Stanów Zjednoczonych czy Rosji, gdzie media prawie całkowicie znalazły się w rękach wielkich magnatów. **Tak powstaje kontrola umysłu.**

Proszę sobie wyobrazić sytuację, kiedy człowiek uświadomi sobie, kim i czym jest oraz po co istnieje. Można temu zapobiec za pomocą kontroli umysłu i materialistycznej nauki o ewolucji człowieka. Naucza się go wtedy: *Pochodzisz od małpy, nie masz żadnego celu.* Naucza się go o big bangu i czarnych dziurach w Kosmosie. Przemilcza się w tym wszystkim obecność Twórczej Energii Miłości, albo dawkuje mu egzystencjalną filozofię absurdyzmu, **Jean-Paula Sartre'a,** czy też **Proudhona.** Proudhon powiedział otwarcie: *Usuń Boga z tronu, gdyż jest to twój największy wróg.* Czyniąc to jednak, zatracasz siebie, gdyż Boskość jest twoim prawdziwym fundamentem, twoim istnieniem. **Zwalczać Boga to zwalczać siebie.**

Mind control, pranie mózgu działa nie tylko poprzez idee, ale także żywność. Jest coraz więcej ustaw utrudniających produkcję naturalnych środków leczniczych. Wpływ na to mają właściciele ogromnych koncernów i firm finansowych. Ich nazwiska są powszechnie znane. Robi się wszystko, aby uniemożliwić nam dostęp do zdrowej żywności i niekonwencjonalnych sposobów leczenia. Drwi się np. z wegeterianizmu, homeopatii, wykorzystując do tego tytuły i prestiż naukowy. **To wszystko są zagrywki, aby zniweczyć czystość obecną w człowieku i nie pozwolić się jej rozwijać.** Tabletki mogłyby okazać się zbędne w naszym życiu. Budda nauczał, że kiedy podążamy drogą *dharmy życia,* owocuje to dobrym zdrowiem, siłą ciała, ducha i duszy. A, jako że Upadli Stróże *przeszczepili się* na człowieka, osłabiło go to bardzo. Jedynym ratunkiem jest więc szybkie przebudzenie się i przejrzenie wspomnianej gry. Dla mnie oznacza to walkę bez broni w ręku i pokazanie tego, co się obecnie dzieje na Ziemi. Wszelką inną walkę odrzucam, odrzucam z całą stanowczością. Nie chodzi tu o kreowanie wroga, lecz właśnie o ukazanie rzeczywistej sytuacji, ujawnienie faktów. Jest to jedyna szansa, aby zapobiec ogromnemu cierpieniu.

Atlantyda

Co Pan może powiedzieć o Atlantydzie?

- Atlantyda to temat dość delikatny. Zauważyłem, że nawet w kręgach naukowych mówi się o tym z drwiną. Przypominam wówczas, że pisał o niej jeden z najbardziej znanych filozofów - Platon. Na Atlantydzie odbywała się niesamowita walka, która obecnie powtarza się, a może jest

nawet spotęgowana. Platon opisuje, że istoty żyjące na tym kontynencie w ostatnim okresie jego istnienia uważały się za piękne, a w rzeczywistości były bardzo brzydkie, nie tylko z wyglądu, ale przede wszystkim duchowo. Bogowie więc - nie Bóg, lecz bogowie, w Biblii nazwani *Elohim* - postanowili zniszczyć całą Atlantydę. Kultury Tolteków i Majów, jak też inne źródła, przekazały nam o niej wiele informacji. Nie wspominam już o możliwości odkrycia tych wiadomości w nas samych, gdyż dla większości naukowców stanowi to jeszcze wielkie tabu.

Powracam jednak do starych źródeł. We wszystkich kulturach znajdujemy temat potopu - w Indiach, u Majów, u aborygenów, w Biblii, w Iranie - wszędzie wspominana jest Atlantyda. Także tam doszło do ścierania się sił Światła i Ciemności. Dzisiaj można by powiedzieć, że jest to walka Upadłych Stróżów, którzy dążą do opanowania całej planety przeciw istotom rozwijającym się, skierowanym ku Światłu.

Był to ogromny konflikt. Nauka stała wtedy na niewyobrażalnie wysokim poziomie, podobnie zresztą jak w dzisiejszych czasach. Wspomnę tu o fizyku **Nikoli Tesli.** Był on zaprzyjaźniony z **Einsteinem** i opatentował wspaniałe wynalazki w dziedzinie medycyny. Niestety zostały one zakazane, gdyż pilnująca swych interesów elita nie mogła dopuścić, by ujrzały światło dzienne.

(Ludzie, o jakich mowa - przyp. *NŚ)* nie mogliby już robić interesów, kiedy znane byłyby metody leczenia Światłem lub niezmiernym źródłem Miłości. Rozpadłaby się wtedy potęga koncernów farmaceutycznych, nie można by też zbijać fortuny na *manipulowanej* żywności. Tesla miał dostęp do technik znanych na Atlantydzie, a niewielu ludzi wie, że jest on faktycznym współtwórcą projektu HAARP, demonicznego instrumentu, który został ulokowany na Alasce.

HAARP

Jaki jest jego cel?

- HAARP to bodaj najbardziej demoniczna broń, jaką kiedykolwiek stworzono na Ziemi. Tak demoniczna, że przekracza wszelkie ludzkie wyobrażenie. Zbudowano ją na podstawie osiągnięć Tesli i paru innych wybitnych naukowców w miejscowości Gakona na Alasce. Składa się z 360 anten ustawionych w rzędach i widocznych na zdjęciach z satelity.

Jest to pole?

- Pole usłane antenami. W przeszłości przez wiele krajów został podpisany pakt o jonosferze - z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych. Podobnie zresztą stało się w Kioto.

Jonosfera ma duży wpływ na klimat, jest też bardzo ważna dla komunikacji! Wszystko związane z nowoczesnymi mediami: telewizja, telefon, specjalna łączność, którą posługuje się armia, odbywa się właśnie w jonosferze. Należy ona do najważniejszych warstw atmosferycznych. 360 anten służy do tego, by wysyłać do jonosfery wibracje, energie z mocą 10 miliardów megawatów (przechodzi to nasze ludzkie wyobrażenie!) nazywane falami ELF. Są to fale o ekstremalnie niskiej częstotliwości. Oficjalnie mówi się, że HAARP to projekt naukowy, stworzony w celu dokładniejszego zbadania klimatu itp. Nie zdajemy sobie jednak sprawy, że służy on także innym celom. HAARP znaczy *High frequency Active Auroral Research Project,* co sugeruje badanie sfer atmosferycznych i ich oddziaływanie na Ziemię. Przyglądając się jednak patentom i poważnym publikacjom dochodzi się do wniosku, iż **mamy tu do czynienia z demoniczną bronią, która za jednym zamachem może zniszczyć całe elektromagnetyczne pole naszej planety, albo jest w stanie umieścić *stożek* nad jakimś krajem.** Jonosfera służy jako zwierciadło i maszt nadawczy zarazem. Wybiera się kraj i, bombardując pewnymi częstotliwościami fal, można *wyciąć* kawałek jonosfery.

Dotyczy to takie miast?

- Oczywiście.

Z jak dużą dokładnością działa HAARP?

- Tak precyzyjnie, że można w ten sposób mieć wpływ nawet na rdzeń kręgowy konkretnego człowieka. Możliwe jest też połączenie HAARPa z internetem. **Bill Gates** jest zaprzyjaźniony z **Billem Clintonem.** Znane są jego ścisłe relacje z Białym Domem. Na kongresie w Davos proponował on nawet internet darmowy, aby objąć jego siecią cały świat. Ten sam internet można zastosować jako instrument projektu HAARP do wysyłania pewnych tonów, których nie będziemy w stanie odebrać naszym słuchem.

Jak już powiedziałem, jedną z możliwości HAARP jest wpływ na nasz rdzeń kręgowy, tak ważny w procesie transformacji. Przez kanał kręgowy nazywany też *Kaduceuszem Merkurego* lub *Hermesa,* w Indiach - *Kaduceuszem Bramanandy,* przemieszczają się bardzo ważne wibracje, mające wpływ na nasz układ hormonalny, na czakramy (koła światła), które oddziałują na rozwój ludzkiej świadomości. Tak więc przy pomocy HAARPa można mieć wpływ na umysł człowieka, kontrolować go, jak też oddziaływać na pole elektromagnetyczne i cały Układ Słoneczny.

Co się wtedy dzieje z człowiekiem?

- Prowadzi to do całkowitej dysharmonii. W sąsiedztwie instalacji HAARP w Gakonie u mieszkańców zarejestrowano wzrost zachorowań na nowotwory, depresje, utratę orientacji. Dotychczas HAARPa nie wykorzystywano aktywnie, ale jeśli do tego dojdzie, jest się wtedy całkowicie w *ich* rękach. Gdy prześle się pewne wibracje przez chipa, którego nosi w sobie człowiek, uzyskuje się nad nim całkowitą kontrolę. Staje się on niewolnikiem. Jednak w pewnym momencie rozwoju człowieka, w pewnej fazie ewolucji świadomości, można te wpływy w sobie rozpoznać i uniknąć zniewolenia. Niestety, większość ludzi, którzy nic na ten temat nie wiedzą i tego nie odczują, znajdzie się w pułapce.

Prof. Petit mówi, że taki *nano-chip* może się umiejscowić w naczynku krwionośnym. Podaje też przykład, w jaki sposób HAARP może mieć wpływ na człowieka. Taka jednostka czuje się kompletnie zdezorientowana. Przeprowadzono już próby na zwierzętach i okazuje się, że traciły one nad sobą kontrolę. W Wietnamie, kiedy jeszcze HAARP nie istniał, stosowano tzw. *Rambo-chip,* który pobudzał reakcje agresywne, seksualne i lękowe. W ten sposób człowiek był całkowicie kontrolowany. Dawniej nikt nie odważyłby się o tym mówić, żeby nie straszyć ludzi. Mam nadzieję, że zostanę należycie zrozumiany, bo nie chodzi tu o zastraszanie ludzi, lecz o uświadomienie, co się dzieje. Musimy o tym wiedzieć. Rządy krajów powinny stawiać pytania na ten temat, dociekać. Musimy rozmawiać z naszymi amerykańskimi współobywatelami i pytać: *Co robicie?* Powinniśmy też prosić o wyjaśnienie spraw i o dostęp do dokumentów. Ludzie, którzy w przeszłości zadawali takie pytania, narazili się na wiele przykrości, grożono im nawet śmiercią. Oznacza to, że naprawdę coś się ukrywa.

W ezoteryce znana jest książka **Patrycji Cori,** która ukazuje wszystkie kłamstwa serwowane ludzkości. Chciałbym zaznaczyć, że **należycie wykorzystana ezoteryka może być godna zaufania.** Wszystko, co opisuje autorka, pokrywa się z faktami naukowymi i uzmysławia nam, w jaki sposób tego typu narzędzia zagrażają ewolucji ludzkości. Patrycja Cori także apeluje do ludzkości, odwołując się do wyższych sfer Światła: *Pozostało wam tylko parę lat, powstańcie, macie wszelkie możliwości, aby odnieść sukces.* Używa ona słowa *wy,* co dla mnie oznacza, że sama jest już uwolniona. Ja też jestem przekonany, że potrafimy, że nam się uda. To tylko kwestia organizacji, zaufania, wiary, i zadawania pytań. Dlaczego, w jakim celu chip w moim

paszporcie? Czemu ma służyć scan tęczówki? Skąd pan/pani o mnie tyle wie? Dlaczego dzieje się tak, a nie inaczej? Najlepiej występować jako grupa, nie indywidualnie. Przy czym należy zawsze czynić to uprzejmie, bez arogancji, i nigdy nie prowokować. Wtedy oświecimy od wewnątrz całą tę *organizację,* to *wszechwidzące oko,* o którym tak doskonale pisał **Tolkien** w swej książce, która została sfilmowana.

We „Władcy Pierścieni"?

- Tak. Widzimy tam wszechwidzące oko kontrolujące cały świat. Tolkien był wtajemniczonym i **wiedział.** Napisał tę powieść jako przestrogę: *człowieku, popatrz, co cię czeka.* My jesteśmy hobbitami. Nie dosłownie, ale jeśli nabierzemy odwagi i zjednoczymy się, a każdy z nas stanie się Gandalfem, odniesiemy sukces. Zresztą nie mamy innego wyjścia, gdyż alternatywa nie wróży nic dobrego. **Jednoczmy więc siły i przebudźmy się.**

Medytacja

W jaki sposób powinniśmy się więc zachowywać?

- W swojej książce podałem parę przykładów. Każdy, według swoich możliwości, może codziennie lub parę razy w tygodniu zarezerwować czas na wyciszenie, na medytację. Niekoniecznie w pozycji lotosu, lecz tak, jak to komuś odpowiada, w dowolnym miejscu, w domu, na krześle, na łonie natury. W każdą niedzielę i środę około 19-ej tysiące ludzi na całym świecie bierze udział w **Medytacji** Światła - **Miłości.** Wystarczy na to poświęcić parę minut - samemu albo wspólnie. Oczy mogą być otwarte lub zamknięte. Koncentrując się tylko na oddechu, robimy głęboki wdech aż do brzucha i wypowiadamy świadomie wewnątrz siebie słowo: Światło. Kiedy to uczynimy, możemy odczuć energię światła nazywaną w Indiach *praną.* Przy wydechu, z głębokości brzucha, wypowiadamy słowo **Miłość.** Może to trwać 5-10 minut. Bez dogmatów i przymusu, każdy według własnych możliwości. Biorąc w tym udział można dostrzec, że jest się podłączonym do ogromnego potencjału pola energetycznego - nie jakiegoś ekskluzywnego pola, lecz wszechobecnego pola Światła - Miłości. To nas wspomaga, podobnie jak prawidłowe odżywianie, pozytywne myślenie i zdrowe życie emocjonalne. Próbujmy zachować równowagę w emocjach. Nie oznacza to jednak neutralności.

...czy obojętności, życia bez uczuć.

- Nie, nie o to chodzi. Wielu tzw. uduchowionych twierdzi, że nie mogą się rozzłościć, a złość ich aż rozsadza; iż nie mogą powiedzieć złego słowa, a wewnątrz złorzeczą. Każdemu się to przydarza. Kto twierdzi, że jemu nie - kłamie. Przecież można niekiedy być autentycznie oburzonym, lecz - obserwując - można też zauważyć, że jest to *proces* odbywający się w nas i jesteśmy wtedy świadomi tego, nie biorąc udziału w walce *za i przeciw.* Gdy to dostrzegamy, stajemy się świadomi naszych myśli i emocji. W ten sposób powstaje równowaga, harmonia. Należy dodać do tego zdrowe odżywianie i głębokie życzenie, aby wznieść się ponad codzienną ewolucję. Choć wszelkie życzenia w pewnym momencie same wygasną, na początku są nam pomocne w dążeniu do celu podobnie, jak czyni to pytanie: *Kim jestem? Jaki jest cel mojego życia?*

Nasze ciało świetlne, nasz boski potencjał jest ponad czasem i przestrzenią, śmierć go nie dotknie. Możemy wznieść się ponad śmierć. Aby to odkryć, zbędne okazuje się laboratorium. Wiemy to w swoim wnętrzu i na tym powinniśmy koncentrować się. Posłużę się przykładem. Jeżeli cała nasza uwaga w życiu będzie koncentrowała się na czerwonym porsche, gdy staniemy

przed salonem spragnieni tego samochodu i umrzemy na atak serca, zabierzemy tę myśl z sobą. Natomiast jeśli skoncentrujemy się na pytaniach: *Kim jestem? Jakie są moje możliwości?* - żyjąc i pracując nad tym - to, umierając, zabierzemy ze sobą tę myśl. Co siejemy, to zbieramy. Jeśli nasze życie jest wypełnione *czerwonym porsche,* życie nas nim obdarzy. Kiedyś i to nam zbrzydnie. Ważne jest więc, co spożywam, kim jestem, ważne są moje myśli i emocje, umiejętność postrzegania, bycia uważnym, ćwiczenie cnót, uprzejmość, cierpliwość. Mamy zatem pełne ręce roboty.

Są to reguły naszego życia?

- Tak, ale nie, jak w niektórych organizacjach i kościołach, na papierze. Dzieje się to w nas. Sam oceń, co możesz, czego chcesz, bądź tego świadomy. Za każdym razem zauważymy postęp, a jeśli powinie się nam noga, po prostu wstajemy i idziemy dalej. Każdemu się to przydarzy. Jeśli się jednak postaramy, dostrzeżemy wtedy zmiany, transformację.

Tłumaczenie: ***Bożena Helfenrath-Porębska***

Przypomnijmy, że publikowany przez nas w trzech częściach wywiad z Marcelem Messingiem został nagrany na DVD i jest rozpowszechniany w Holandii oraz wielu innych krajach, zaś jego punktem wyjścia stała się wydana przez autora książka *WWW: Czy się przebudzimy?* (w oryginale *Worden Wij Wakkerl),* która lada moment ukaże się również w Polsce nakładem Wydawnictwa KOS.